





**D**ZIAŁO się przed kilkanaście dni. Trwała jedna z licznych wódczych narad aktywistów społecznych. Poświęconych wychowaniu młodzieży. Przewodniczący udzielił głosu kolejnemu mówcy. Mówił on długo, rozwlekle, niecierpliwie. Trzeci — same oklepane frazesy — westchnął. A tymczasem problem nabierał dostatecznej, nie można dłużej zwlekać z jego rozstrzygnięciem. My, nauczyciele, ujemy o tym najlepiej.

— Dlaczego zatem nauczyciele milczą? — podchwycił.

— Uśmiechnął się z zakłopotaniem.

— Nauczyciele — powiedział — to ludzie skromni... płochliwi. Nie lubią występować publicznie. Wolał słuchać. Stuchając, człowiek dużo się uczy, nie narzucając się nikomu, nie popielając się nikomu. Zresztą tak już się składa od lat, że w sprawach o sprawach nauczycieli mówią za nich inni.

Słowa przypadkowego znajomego, w których dopatrzywałem się dużej dozy przesady, przypomniał mi się w pewnym momencie. Właśnie o tym myślałem.

Wiele zagadnień i wiele problemów stało na porządku dziennym tych narad. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że jakkolwiek mamy olbrzymie osiągnięcia, np. w rozbudowie sieci szkół — zwłaszcza zaś szkół 7-klasowych na wsi, imponującej i stale wzrastającej liczby młodych nauczycieli, to równocześnie mamy bardzo jeszcze poważne zaniedbania w dziedzinie pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach.

O tych zaniedbaniach szczególnie dużo mówiło się i pisało w roku ubiegłym. Publiczna, ostra krytyka dostrzeganych w szkolnictwie błędów przyspieszyła niewątpliwie wprowadzenie szeregu zmian zmierzających do dalszego udoskonalenia metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

**Sprawy do załatwienia**

**A**LE te wszystkie zmiany, aczkolwiek potrzebne i pozytywne, nie stanowią jakiegoś posunięcia radykalnego, które potrafiłoby

szybko i skutecznie uzdrowić istniejącą sytuację. Bo ogłoszona rewizja programów nauczania jest rewizją częściową, bo nadal zostaje otwartym np. problem wypracowania odpowiednich metod dla wykładów historii w niższych klasach, bo mimo to, co już powiedzieliśmy o konieczności prowadzenia lekcji w sposób ciekawy i interesujący — niewiele tylko nauczycieli umie stosować w praktyce ów słuszny postulat.

A sprawa pracy harcerstwa, ciągle jeszcze niezadowolająca działalność szkolnych kół ZMP, nie rozwiązana nadal problemu przewodników dru-

żyny, a sprawa opornie idącej współpracy szkoły z rodzicami „trudnych dzieci”, a także wciąż rezultaty w walce z liberalizmem ocen, w zwalczaniu przejawów chuliganstwa, wagarowania, spóźnień. Takich nie rozwiązywać, nie brzmiałyby sprawom można wyliczyć wiele. Są to wszystkie sprawy zaledwie rozpoznać, lecz nie załatwić, bo od nich w głównej mierze zależą wyniki, jakie szkoła uzyska zarówno w poziomie nauczania jak też wychowania młodzieży.

Zdawałoby się więc, że od tegorocznych konferencji sierpniowych, przebiegających pod hasłem: „Bliżej dziecka”, stanowić będzie twórczą dyskusję wokół najważniejszych zagadnień nurtujących w chwili obecnej szkołę i nauczyciela.

Tymczasem jak wynika ze wstępnej oceny dokonanej przez wydzielony zespół WRN i zarządy okręgowo Zm. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego oraz z krytycznych głosów uczestników narad, znajdujących swoje odzwierciedlenie w artykułach zamieszczonych w

„Głosie Nauczycielskim” — tegoroczne konferencje tylko w części spełniły pokładane w nich nadzieje. Przyczyn, oczywiście, dużo. Wymienię tu kilka, moim zdaniem, najważniejszych. Zaczniemy od tzw. akcji przygotowawczej. Przyszedł, należy, że organizatorzy dołożyli wielu starań, aby wszystkie wypadki jak najlepiej. Ministerstwo Oświaty jeszcze przed wakacjami rozesało specjalny okólnik poświęcony tematyce konferencji, wydaliły i oddziały oświaty już od czerwca br. zajmowały się „rozszkafowaniem” hasła „bliżej dziecka”.

Otóż ten pierwszy, tak ważny dzień konferencji niemal wszędzie przebiegał z tym samym, uświęconym już stuletnią tradycją, porządkiem dziennym. Wiecej: uroczyste zwołanie, powołanie prezydium (co najmniej kilkanaście osób), referat, dyskusja, mowy powitalne najrozmaitszych delegacji, dekoracja zasłużonych nauczycieli i w końcu, koło północy... występy artystyczne.

Referaty wygłoszone przez kierowników oddziałów oświaty to przeciętnie 30-45 stron maszynopisu. Nie mogły być zresztą krótsze, skoro tak już się utarło, że muszą one

być odpowiednio „uterenowione” (wiecej np. kierownik Wydz. Oświaty w Oleśnicy na poparcie niemal każdego zdania sypał kilkadziesiąt cyfr lub nazwisk), „rozbudowane”, „wszechstronne” i „wyczerpujące”, przy czym oczywiście obok spraw szkolnictwa nieodzownie trzeba poruszyć zagadnienia polityki międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej kraju.

Po referatach następowała „dyskusja”. Dyskusja w cudzysłowie, gdyż w pierwszym rzędzie zabierali w niej głos mówcy z prezydium, działacze z powiatu i województwa oraz ci, których wytypowały rady pedagogiczne, a więc przeważnie kierownicy szkół (np. w pow. bytomskim na 16 dyskusantów przemawiało 14 kierowników). Byli to na ogół doświadczeni, otrząskani z trybuny mówcy, wprawieni do wygłaszania słusnych i pięknych myśli, skłonni do teoretycznych rozważań o tym „jak powinno być” oraz wzajemnego wystawiania sobie laurów.

I znowu, jak w latach poprzednich, dużo uwagi poświęcono polityce i osiągnięciom, natomiast mało mówiono o konkretnych trudnościach codziennej pracy nauczyciela. Dyskusja zaś operująca ogólnikami, niczego, rzecz prosta, nie może ani zmienić, ani ulepszyć.

**Nauczyciele milczeli**

**A** nauczyciele? Nauczyciele w pierwszym dniu konferencji trochę ziewali, trochę drzemałi i trochę słuchali. Podnosili się, co prawda, tu i ówdzie nauczycielskie głosy przepojone zdrową, słuszną krytyką, ale było ich niewiele i nie mogły one rozproszyć mdłej, nużącej jubileuszowo-akademickiej atmosfery pierwszego dnia narady.

W tak właśnie formie narad, pozwalających na szeroką wymianę myśli i poglądów, naradzie roboczej w całym tego słowa znaczeniu, nie zaś nudną akademię z obowiązkową obecnością, muszą jak najszybciej zmienić się konferencje sierpniowe. Potrzeba zatem gruntownej ich reorganizacji.

Ala to bynajmniej nie wszystko. Aby konferencje spełniały swoją rolę, należy dokładnie przewidywać panującą na nich atmosferę. Tu jednak nie wystarczy najgruntowniej nawet reorganizacja. Tu trzeba radykalnego przełomu w dotychczasowym stylu pracy władz oświatowych i związkowych. Na ten przełom czekają nauczyciele, czekamy wszyscy. Musi on nastąpić jak najszybciej.

Takie nauki wypływają z tegorocznych konferencji. Warto, by wzięło je mocno do serca Ministerstwo Oświaty oraz Zarząd Główny Zm. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego przy generalnej ocenie przebiegu sierpniowych narad nauczycielskich, która ma nastąpić w najbliższych dniach.

**ANNA KORNACKA**

## AKADEMIA CZY NARADA ROBOCZA?

„Często myślałam o tym, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

**Grzechy pierwszego dnia**

**S**ZCZEGÓLNE Jaskrawie przejawiało się to w pierwszym dniu konferencji, który stanowił jedynie w ciągu roku spotkanie nauczycieli wszystkich szkół danego powiatu i jest poświęcony omówieniu spraw ogólnych ze specjalnym uwzględnieniem problemów pedagogicznych.

Właśnie o tym myślałam, że wbrew zamierzeniom (organizatorów — dop. aut.) gorliwie i skrupulatnie przygotowując się uczestników do konferencji sierpniowych kryje w sobie również zarodek niepowodzenia tych konferencji — pisze w „Głosie Nauczycielskim” E. Jackiewiczowa. Wygląda to na paradoks. A jednak... To co przemysłał, czym chciał się podzielić nauczyciel, zostało już wypowiedziane i przedyskutowane na przygotowawczych radach pedagogicznych, kursach ukaucyjnych i zebraniach partyjnych. Na konferencjach spotyka się strach przeżutą”.

A że nikomu taka strawa na dobre nie wychodzi, więc też z większością się wiało nudą i zniechęceniem.

## Młody przyjaciel gołębi



Na Krakowskim Rynku miejscowe gołębie są podobnie obśkanione jak i gołębie z placu Świętego Marka w Wenecji. Do każdego, kto tylko stanie, zbliżają się tuż, a nawet siadają na wyciągniętej ręce, gdzie spodziewają się znaleźć pożywienie. Ten młody 14-letni uczeń z Zasadniczej Szkoły Energetycznej w Krakowie Julian Kuciak zbiera w swojej bursie każdy odłamek chleba i drobne okrąsky, aby odzienne go na lekcjach zanieść je na Rynek i karmić swoje ulubione ptaki. Foto: Jerzy Baranowski

## Zielone światła dla nowych metod pracy

Przed kilku dniami opublikowaliśmy artykuł „Transparenty i wyniki” o stosowaniu radzieckich metod pracy, a zwłaszcza o metodach Zandarowej i n. Kolesowa. Artykuł opierał się zasadniczo na przykładzie Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych i hut w im. M. Nowotki w Ostrowcu.

A jak te sprawy wyglądają w innych zakładach? Jakie wnioski wyciągają towarzysze z kierownictwa fabryk i zarządów zakładów ZMP po przeczytaniu naszego artykułu? Nasz współpracownik odwiedził szereg zakładów przemysłu metalowego w całym kraju. A oto ich pierwsze relacje:

„Konieczne musimy odbyć naradę, przysięść z wlości do robotników, aby szersze omówić przyczyny istniejącego stanu rzeczy...”

Obyżnów nie skończyło







